



# PENTAGRAM

LECTORIUM ROSICRUCIANUM

Światło mnie odnalazło

Na imię mam Foton

Światło ze Światła

Informacja po konferencji  
w Ussat 2012

**Redakcja**

Czasopismo Pentagram  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń  
redakcja@czasopismopentagram.pl  
www.czasopismopentagram.pl  
www.rozokrzyz.pl

**Redaktor naczelny**

Robert Karpierz

**Wydawca****Prenumerata**

Institut Wydawniczy  
*Rozekruis Pers*  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń  
biuro@rozekruispers.pl  
www.rozekruispers.eu  
tel. 43 8431533

**Druk**

Zakład Poligraficzno-Introligatorski  
*Poldruk*  
ul. Jabłoniowa 52  
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers  
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

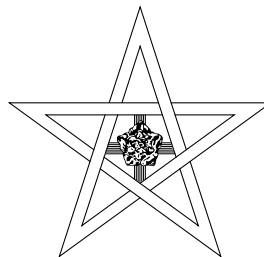
© Copyright for the Polish translation  
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition  
by Institut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

All rights reserved  
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się sześć razy w roku w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i niderlandzkim. W języku brazylijskim, bułgarskim, czeskim, fińskim, greckim, polskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim, węgierskim i włoskim ukazuje się cztery razy w roku.

ISSN 1425-3569



## Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Czasopismo **Pentagram** pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastał w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo **Pentagram** wzywa Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

# PENTAGRAM

numer 1 (90) – 2013

## Światło i człowiek

### **Światło.**

Jedno słowo, a tak wiele znaczeń. Używamy go w nauce, religii i sztuce, a także w codziennym życiu. Jednak najważniejszym znaczeniem tego słowa jest określenie jednego z aspektów Boga, który promieniuje z Boskiego Świata, aby każdy poszukujący mógł w jego sile dokonać nawrócenia i wstąpić na ścieżkę powrotu do domu Ojca.

W tym wydaniu Pentagramu przedstawiamy artykuły ukazujące światło od strony nauki i filozofii, a także Światło w jego duchowym aspekcie.

W dalszej części numeru zamieszczamy dwa artykuły wraz ze zdjęciami opowiadające o międzynarodowej konferencji Ussat 2012, która odbyła się we wrześniu ubiegłego roku, w miejscowości Ussat-les-Bains, w południowej Francji.

## Spis treści

Światło mnie odnalazło 2

Światło jest życiem ludzi 6

Na imię mam Foton 10

Światło oka 14

Twórzmy czas: dopuśćmy światło 18

Światło ze Światła 22

Energia światła 28

Impuls jak uderzenie gongu 32

Informacja po konferencji w Ussat 2012 38

### Okładka:

Dzwon, który po raz pierwszy zabrzmiał podczas konferencji Ussat 2012 w Ussat-les-Bains, wciągany jest w górę przy pomocy szeregu rąk. Zdjęcie © Pentagram

# Światło mnie odnalazło

## PIĘCIOKROTNA GNOZA

Uczniowie, którzy przez wiele lat obserwowali postęp i rozwój Szkoły, wiedzą, że ten postęp i rozwój charakteryzują się wyraźnie różniącymi się od siebie fazami. Różnice te nie stanowią przeciwieństw, lecz pozostają w logicznym związku ze sobą. Jest z tym tak, jak z ucieczką starożytnego ludu Semitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej.

*Catharose de Petri*

Jest to historia każdego gnostycznego Braterstwa, które zamierza wybrać się w drogę ku nowej rzeczywistości. W fazie pierwszej formująca się grupa uświadamia sobie jasno, w jakiej się znajduje niewoli i opresji, poczyną „szemrać” i wyraźnie protestuje. Z psychologicznego punktu widzenia jest to całkowicie wytłumaczalne, gdyż w takim stanie z nieświadomej sfery coraz bardziej wynurza się przypomnienie pierwotnej ojczyzny, gdzie było zupełnie inaczej, lepiej, a nawet bardzo dobrze. Stąd w tej pierwszej fazie powstaje przecucie i wyraźne dążenie do poprawy warunków własnych i grupy, a także do polepszenia zewnętrznych warunków niewoli, czy wręcz uczynienia ich całkiem znośnymi. Pojawia się nastawienie okultystyczne i humanistyczno-etyczne. W tym momencie nie wiadomo jeszcze, że faza ta musi mieć swój koniec, że musi natrafić na mury, na swoje granice. Albowiem Królestwa Bożego „na ziemi” nie da się urzeczywistnić; prawdziwego ładu w sensie światowej społeczności dusz nie da się stworzyć w świecie dialektycznym, gdyż dialektyczny ład ratunkowy wprawiany jest w ruch poprzez przeciwieństwa.

Człowiek o nastawieniu okultystycznym wy-

wyższa samego siebie, jest człowiekiem egocentrycznym w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu. Rozpoznaje on wprawdzie swoje ograniczenia i braki, lecz poprzez kulturę osobowości chce się wywyższyć ponad wszystko. Ów człowiek „pierwszej fazy” nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest to niemożliwe, że właśnie przez to wywołuje przeciwieństwo. Biała magia była przecież zawsze stworzycielką czarnej magii, albowiem gdy „ja” poprzez kulturę osiąga swój szczytowy punkt i jest konfrontowane w dialektycznym świecie z parami przeciwieństw, wówczas musi się utwierdzać i rozpocząć walkę o byt. Białe przeistacza się więc w czarne, z wszystkimi tego konsekwencjami. Jest wam to bardzo dobrze znane.

Kiedy więc, po tak bardzo bolesnym doświadczeniu w człowieku pierwszej fazy nadal niewzruszenie żyje idea utraconej ojczyzny, to wstępuje on w drugą fazę: fazę ucieczki, wyjścia! W fazie tej dystansuje się wyraźnie i całkowicie od wszystkiego, co stare, i zrywa dawne więzy – przechodzi do negacji dialektycznej rzeczywistości. Wycofuje się z jasnym, żywym rozumieniem: *Królestwo moje nie jest z tego świata!*

I wtedy ... wtedy następuje pustynia! Bo jak moż-

**Gołąb, symbol Ducha, na niebieskim polu z pięcioramienną gwiazdą, jako doskonałym człowiekiem duszą, który pozdrawia Ducha.**

**Rysunek na jedwabiu, ofiarowany Catharose de Petri przez Antonina Gadala.**



Jan van Rijckenborgh i Catharose de Petri, założyciele Szkoły Duchowej Złotego Różokrzyża, opisali drogę prowadzącą do uwolnienia duszy. Uczynili to, między innymi, w oparciu o pierwotne teksty z Powszechnej Nauki, które objaśniali uczniom Szkoły Duchowej i wszystkim zainteresowanym.



na znaleźć w tym świecie królestwo, które nie jest z tego świata? Jak można wejść do innej natury przy pomocy istoty zrodzonej z tej natury i przez nią ukształtowanej?

Dlatego drugą fazą jest faza pustynna. Człowiek brnie przez pustynny piasek natury przeciwieństw. Ale dokąd ma się udać? I tak idzie krętymi drogami, ale gdziekolwiek się zwróci – na północ, południe, wschód czy na zachód ... wszędzie to samo. Wszędzie tylko przesypujący się między palcami piasek.

Cóż z tego, czytamy w starej księdze, że wstaje się wcześniej lub długo nie kładzie się spać. Nadal spożywa się chleb boleści. Nie ma niczego nowego pod słońcem. Wszystko, co jest i co będzie, dawno już było w czasach, które były przed nami. Kaznodzieja ten był zaprawdę wędrowcem na pustyni, człowiekiem drugiej fazy!

Absolutne poznanie, że „wszystko to marność”, „marność nad marnościami”, uciążliwa droga przez pustynię ma jednak ogromne, psychologiczne następstwa. Powoduje ono, po rozmaitych napadach strachu i oporu – uspokojenie, rozplnięcie się „ja” w stanie wolnym od „ja” i obumieraniu „ego”.

Upadek „ego”, spowodowany przeżyciami pustynnymi, wygląda początkowo smutno. Ale jest to tylko stan przejściowy, ponieważ upadek „ego” jest najniższym punktem. Pod koniec tej fazy człowiek staje się podobny do piasku pustyni, jednakże w tym stanie powstaje w systemie człowieka otwarcie na nowe Światło. Jest to wielki cud. W głębi swej istoty człowiek znalazł Gnozę, a w każdym razie jej promieniującą moc.

Kto w swej pustynnej fazie odnalazł Światło, ujrzał Światło, ten wstępuje w trzecią fazę. Rozpoczyna podróż nad Jordan, podróż do stanu żywej duszy. Światło jest mocą, która użycza podróżującemu przez pustynię sił do podjęcia nowego działania, aby odziedziczyć dziecięctwo boże i odnaleźć utraconą ojczyznę.

Dlatego trzeciej fazy nie cechuje już aspekt okul-

tystyczny, próba osiągnięcia celu w starej jaźni i poprzez starą jaźń, lecz teraz powstaje mistyczne przeżycie, mistyka wdzięczności, bezpieczeństwa i miłości! Wiedza o tym, że jest się niczym, że niczego się nie posiada, ale mimo to jest się otoczonym przez Światło, czyni człowieka mistykiem, kimś pełnym wdzięczności i chwały dla Światła.

W owym doświadczaniu Światła Szkoła i jej uczniowie zbliżają się do źródła Światła, do Boskiego strumienia. Zbliżenie to może zakończyć się tylko jednym, mianowicie narodzinami nowego stanu duszy, urzeczywistnieniem początku dziecięctwa bożego.

Po tym następuje czwarta faza, faza drogi krzyżowej róż. Albowiem kiedy grupa wstępuje w czwartą fazę, to chodzi o to, aby tę nowo narodzoną zasadę życia „zadomowić” w naturze, która jest tej zasadzie wroga i obca, aby otoczyć ją opieką i osłonić przed wszystkimi niebezpieczeństwami.

Szkoła i uczeń, który razem z nią brnął przez nurt, znajdują się istotnie w Nowej Ziemi, naprawdę w „Ziemi Obiecanej”. Dające znak, przywołujące i nagłące do drogi Światło stanęło spokojnie nad grotą narodzin i w tej grocie narodzin przebudziło się coś zupełnie Nowego. Ale teraz grupa ma za zadanie doprowadzić to „Nowe” do wzrostu, i nie ulepszać ziemi z całym jej otoczeniem, lecz doprowadzić do transfiguracji. Dlatego też Ziemia Obiecana musi zostać wydarta z rąk naszych wrogów. I to jest właśnie droga krzyżowa róż! Oznacza to podążanie za Jezusem Panem jego drogą z Betlejem na Golgotę.

Róże są uwolnionymi przez odrodzenie duszy nowymi zasadami życiowymi i muszą być ponaglane do wzrostu. Stąd prawdziwy Różokrzyż jest wyraźnie Chrystocentryczny, jest absolutną gnostyczną transfiguracją, a w żadnej mierze, nawet w najmniejszym stopniu nie jest okultystyczny.

Starsi wśród nas pamiętają jeszcze ten okres i te czasy, gdy Szkoła wyznawała pryncypialny i czysty Różokrzyż, oczyszczając przez to filozoficzny i praktyczny aspekt prawdziwej „Ziemi Obieca-



nej”. Kogo Duch Boży rozplómił, ten musi być gotów umrzeć w Jezusie i w ten sposób rzeczywiście odważyć się być różokrzyżowcem.

Wtedy wkracza się w piątą fazę, którą zwie się odrodzeniem z Ducha Świętego. Piąta faza jest fazą „dwukrotnie narodzonych”. Pierwsze narodziny święci się w Chrestosie – to narodziny duszy; drugie są narodzinami Christosa – przezwycię-

niem przez duszę wszystkich przeciwności, odtworzeniem Ziemi Obiecanej poprzez transfigurację, zjednoczeniem doskonałego człowieka-duszy z Duchem, z samym Ojcem, z Pymandrem. Jest to całkowite pobudzenie do życia Nowej Jerozolimy z jej promieniującą świątynią Złotej Głowy.

Kto potrafi zrozumieć tę pięciokrotną drogę Szkoły i kandydata gnostycznych misteriów, ten rozpozna szczególne znaczenie, jakie ma nadchodzący okres dla całego Żywego Ciała młodej Gnozy. Pięciokrotne Żywe Ciało młodej Gnozy<sup>1</sup> będzie całkowicie zgodne z pięciokrotną ścieżką, którą próbowaliśmy wam opisać. W nowym gnostycznym królestwie zbadana zostanie droga z Egiptu do Nowej Jerozolimy lub innymi słowy ze służebnego domu dialektyki do uwalniającego życia żywego stanu duszy.

Jak długo w naszych czasach będzie to choćby w najmniejszym stopniu możliwe, tak długo Szkoła młodej Gnozy będzie utrzymywać tę długą i skomplikowaną drogę otwartą dla tych wszystkich, którzy pragną nią postępować. ✪

*Umarły według „ja”  
w piaskach pustyni  
jestem wybrany  
w moim już-nieistnieniu.  
Światło odnalazło mnie tutaj,  
gdzie znikąd pociechy.  
Wzrywa mnie ono z tej pustyni  
do Krynicy Boga.*

<sup>1</sup> Gdy wewnętrzne stopnie młodej gnostycznej Szkoły Duchowej nie były jeszcze otwarte, istniała wyłącznie pięciokrotna Szkoła Duchowa. Obecnie Szkoła Duchowa Młodej Gnozy jest w swoim objawieniu siedmiokrotna, i dlatego określana jest mianem siedmiokrotnej Szkoły Duchowej

Chcemy myśleć hermetycznie i swobodnie poruszać się w sferze abstrakcyjnego myślenia, w której rozpoznajemy,

że dusza

i czysty obraz

i myśl

i wzniesienie

i pojęcie

i działanie

i związek

– tych siedem – tworzy człowieka duchowego.

Uświadamiamy sobie, że degeneracja i upadek są jedynie cieniami, których doświadczamy przez krótki czas, aby na zawsze być bezpiecznymi, pracując i dalej krocząc w polach prawdziwego, pierwotnego ludzkiego bytu.

Chcemy myśleć hermetycznie, kompleksowo, gdyż zwycięstwo Światła nad materią i śmiercią zostało już zapewnione w Chrystusie. Jeśli będziemy myśleć hermetycznie, to pojmiemy, że każdy dążący ruch ma swoje własne jądro Światła, ponieważ Bóg, Jedyne, ma swoje centrum wszędzie, a jego obwód jest nieograniczony.

